

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena półrocznego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2554.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. Śr. Tel. 234. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tabeli wiersz napisowy 25 gr. — Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. U ogłoszenia zagranicę 100 proc. drożej. W numerach świątecznych 1 i niedzielnym 50 proc. drożej. Ogłoszenia skłopa, fantazyjne, cyfrowe i bitansowe o 50 proc. drożej.

Polonistyka we Francji

Wśród języków, którymi mówią różne narody Europy, język polski zajmuje jedno z naczelnych miejsc za niemieckim, angielskim, francuskim, gdy jednak znajomość wspomnianych języków wychodzi poza granice ich macierzystych krajów, znajomość języka polskiego ogranicza się prawie wyłącznie do obszaru państwa polskiego. Polak, przebywający zagranicą, w wyjątkowym tylko wypadku może porozumieć się po polsku nie ze swoim rodakiem. O tych właśnie „unikatach”, mówiących po polsku we Francji, chcemy napisać kilka słów.

Dla dokładnego zobrazowania znajomości języka polskiego i wszystkiego tego, co dotyczyło Polski we Francji, cofnijmy się przedewszystkiem o kilkanaście lat, które nas dzieli od wskrzeszenia naszego państwa.

Co było przedtem? Przedewszystkiem nie było przez sto lat zgórą państwa polskiego. Była natomiast Rosja i były Niemcy, i obydwie te państwa umiały wyzyskać swoje wpływy i pieniądze, by urabiać opijając się zniszczeniu państwa polskiego.

Wojna światowa (1914-1918) wysunęła na międzynarodowe forum sprawę Polski. Polacy, przebywający zagranicą, rozpoczęli działalność propagandową na korzyść wskrzeszenia Polski. Gdy wykładali na katedrze języków i literatury słowiańskich w „Collège de France” ulegają zawieszaniu wskutek wojny i śmierci Louisa Léger, w paryskiej „Ecole des Hautes Etudes Sociales” inauguruje cykl wykładów o Polsce dr. Zygmunt L. Zaleski, wykładający od sześciu lat literaturę polską w Sorbonie („Cours libre”) i delegat polskiego M. W. R. i O. P. dla spraw naukowych we Francji Stanisław Posner, Strowski, Gasztowt, Grappin, Cazin, Larisse, Bidou, Paul Boyer i inni.

Były to jednak wykłady „o Polsce”, a nie polonistyka, w ścisłym znaczeniu tego słowa. Systematyczne wykłady uniwersyteckie języka polskiego i literatury polskiej w Paryżu datują się dopiero od grudnia 1916 roku, kiedy to na wniosek wspomnianego wyżej Paula Boyera, dyrektora Szkoły Języków Wschodnich w Paryżu, w tej właśnie uczelni utworzono obok katedry czeskiej (pierwszym wykładowcą był ówczesny minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benes) i serbskiej (prof. Ibrovac), katedrę polską, którą powierzono prof. Zaleskiemu w charakterze „chargé de cours”.

Cztery lata wykładów prof. Zaleskiego w Szkole Języków Wschodnich — to przedewszystkiem praca w kierunku wychowania wśród Francuzów polonistów, którzyby mogli samodzielnie podjąć wykłady polonistyki wśród swoich rodaków, praca, uwieczniona pożądanym skutkiem.

W r. 1921 prof. Zaleski ustępuje miejsca Francuzowi, prof. Grappinowi, który prowadzi wykłady polonistyki bez przerwy do dzisiaj. Przy jego katedrze powstał lektorat polski, prowadzony w chwili obecnej przez majora dr. J. A. Teslera, który wykłada poza tym język polski w Wyższej Szkole Wojskowej w Paryżu.

Sprawa utworzenia katedry polonistyki w Sorbonie, sprawa, do której nasze władze przywiązują wielką wagę, i ze względów politycznych, i ze względów naukowych — jest narazie w zawieszaniu. Oszczędnym jakże ostatnio zostały zaprówadzone we francuskim budżecie oświaty, oraz, do niedawna jeszcze, brak odpowiedniego kandydata polonisty. Francuz za na tę katedrę, stały na przeszroczkie stworzeniu tej ważnej placówki. Oprócz Szkoły Języków Wschodnich i Wyższej Szkoły Wojskowej istnieje literatura polska na Sorbonie, na t. zw. „Cours libre”. Prócz tego, na „Kursach Propagandy Je-

zyków Obcych” naucza języka polskiego p. M. Chmurski.

Duże zainteresowanie polonistyką, wiek sześć może, niż w stolicy Francji, daje się zaobserwować obecnie w miastach prowincjonalnych. Wśród nich przodkuje Lille z dwiema katedrami polonistyki — na uniwersytecie państwowym i na uniwersyte-

cie katolickim — obsadzone przez polonistów — Francuzów, uczniów prof. Zaleskiego. Obydwie te katedry zdobywają sobie coraz więcej uczniów, wykazując rokrocznie największą ilość studentów polonistów we Francji (w r. akademickim 1932-1933-30).

Tuż za Lille kroczą Lyon i Strasburg z lektorami języka polskiego i z katedrami języków słowiańskich, na których polonistyka, choć niedostatecznie, jest przez nich uwzględniona. Poza lektoraty polskie posiadają uniwersytety w Nancy,

Lyonie i Dijon. Oddawna ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nosi się, podobno, z zamiarem utworzenia lektoratu w Tuluzie. Wszystkie lektoraty języka polskiego we Francji w trzymane są całkowicie przez rząd polski, katedry zaś i lektorat przy Szkole Języków Wschodnich przez rząd francuski.

Względ na tłumną emigrację polską we Francji (500—600 tys.) i inne względy praktyczne wpływają na wzrost liczby słuchaczy. Widzimy wśród nich lekarzy Francuzów, przebywających w większych skupieniach emigrantów polskich we Francji, urzędników przeznaczonych do służby konsularnej w Polsce, handlowców, liczących na stosunki handlowe z Polską i t. p.

Stopniowo więc język polski zdobywa sobie we Francji coraz silniejszą pozycję, zajmując wśród języków słowiańskich drugie miejsce po rosyjskim i przed czeskim. H. De-icz.

Czy Turcja

wyda Insulla Stanom Zjednoczonym?

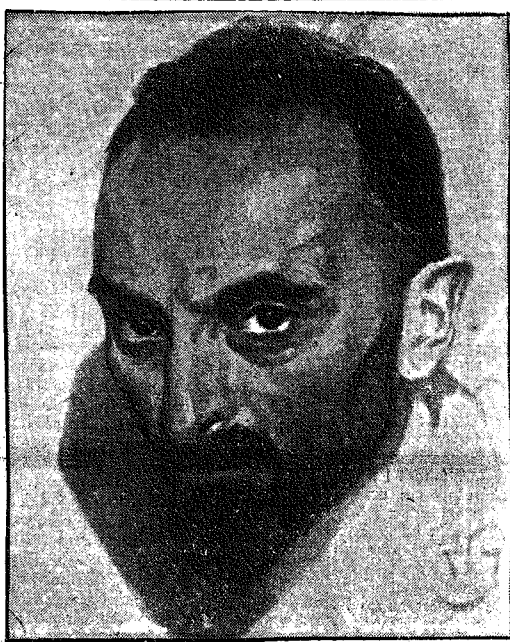
London. — W niedzielę wieczorem rząd turecki postanowił przychylić się do prośby rządu Stanów Zjednoczonych i wydać władzom amerykańskim finansistę amerykańskiego Samuela Insullę. Polityka turecka weszła na statek „Maotia” i aresztowała Insullę. Ze statku Insulla natychmiast przyprawozdono przed trybunał karany w Konstantynopolu. Po przebiegu sądowym, trwającym 15 minut, przewodniczący trybunału zdecydował, że „ponieważ przestępstwo, zarzucane Insullowi, nie jest przestępstwem natury politycznej, lecz zwyczajnym przestępstwem kryminalnym, decyzja co do eksterminacji należy do rządu.

Na zapytanie Insullę, jakie jest jego położenie prawne, wystosowane do urzędników policyjnych, odpowiedziano mu, że jest gościem rządu tureckiego i jego pozycja zostanie wyjaśniona dopiero za 24 godziny.

SUVICH JEDZE DO LONDYNU W SPRAWACH ROZBROJENIA.

Rzym. — Wyjazd Suvicha do Londynu stoi wedle doniesień tutejszych kół politycznych w związku z rokowaniami rozbrojeniem. Suvich będzie dążyć wedle wskazówek Mussoliniego do uzgodnienia włoskiego planu rozbrojenia z planem angielskim. Poza tem pragnie Mussolini uzupełnienia protokołu rzymskiego, wciągnięciem do niego również Niemiec i Czechosłowacji.

W sprawie losu konferencji rozbrojenia węgły słychać ze źródeł francuskich, że konferencja ta będzie musiała zostać w



Zgon ś. p. Adama Skwarczyńskiego

W poniedziałek o godzinie 9-ej rano zmarł w Warszawie Adam Skwarczyński, były redaktor naczelny „Rządu i Wojska”, „Gazety Nowej” i „Gazety Polskiej” ostatnio przez szereg lat kierownik wydziału prasowo-politycznego w kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. Ekspozycja zwłok ś. p. Adama Skwarczyńskiego z lecznicy św. Józefa do kaplicy na zamku królewskim nastąpiła tegoż dnia o godzinie 6-ej po poł.

Kanonizacja św. Jana Bosko

Watykan. — Uroczystości Wielkanocne r. b. swą nadzwyczajną wspaniałością przeszły wszelkie oczekiwania. Dodała im specjalnego blasku kanonizacja św. Jana Bosko. Wzięło w niej udział 23 kardynałów, m. in. J. E. ks. Prymas Hlond, 80 arcybiskupów i biskupów wraz z księżmi biskupami Franciszkiem Bardą i Dubowskim, olbrzymie ilości duchowieństwa i niezliczone rzesze wiernych wypełniających do ostatniego miejsca bazylikę i wielki plac św. Piotra przed bazyliką.

O godz. 8 rano z pałacu watykańskiego wyszedł pochód prowadzący Ojca św. do bazyliki. Pochód ten wśród niebywałego entuzjazmu tłumów przeszedł przez plac drogą najkrótszą do świątyni, witań honorami wojskowymi przez przedstawicieli oddziałów armii włoskiej i gwardji papieskiej.

Po uroczystym ogłoszeniu kanonizacji b. Jana Bosko i wyznaczeniu dnia 31 stycznia na obchód jego święta, Ojciec św. odczytał w czasie Mszy św. homilię, poświęconą żywotowi św. Jana Bosko, a zwłaszcza jego zasługom na polu wychowania młodzieży. W czasie nabożeństwa chóry parafialne wykonały nowe utwory ks. Periosiego: „Te Deum” i specjalnie na uroczystość skomponowaną „Missa fantissimae redemptionis”. Po Mszy św. odbyła się adoracja relikwii Krzyża św. Gdy rzesze wiernych opuściły bazylikę Papież wyszedł na balkon zewnętrzny świątyni, skąd wobec nieprzebranych rozentuzjazmowanych tłumów udzielił błogosławieństwa „Urbi et orbi”, a następnie ogłosił przez kardynała Fumasoni-Biondi odpust zupełny.

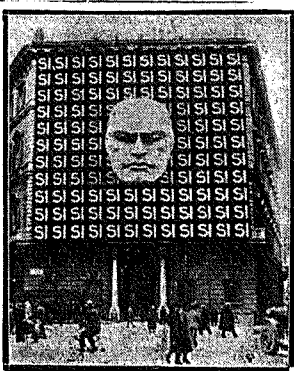
Afera Insulla grozi skandalem międzynarodowym

Ateny. — Adwokat Insullę czyni obecnie gorączkowe starania celem wyrobienia Insullowi u władz rumuńskich zezwolenia na pobyt w Rumunii. Dziennik „Akropolis” donosi, że jedna z przyjaciółek Insullę wyjechała na parowcu „Polonia” do Konstancy, aby spotkać się w Rumunii z p. Lupescu i użyć jej protekcji u króla Karola, celem uzyskania dla Insullę zezwolenia na pobyt w Rumunii.

Kapitan okrętu „Maotia” zaprotestował u władz tureckich przeciw zatrzymaniu jego okrętu, oświadczając, że nigdy Insulla nie wyda. Wobec tego stanu rzeczy może afera Insulla spowodować mia-

dzę Grecją a Turcją konflikt dyplomatyczny, gdyż poseł grecki w Ankarze zaprotestował już u rządu tureckiego przeciw naruszeniu eksterytorjalności okrętu „Maotia”. Gdyby władze tureckie przedsięwzięły faktycznie jakąś akcję policyjną na pokładzie tego okrętu, ucieknie się Grecja do akcji odwetowej i nie będzie uznawać eksterytorjalności okrętów tureckich na wodach greckich.

Adwokat Insullę wystosował do Kema Pałasy telegram protestacyjny przeciwko zarządzeniom władz tureckich wobec Insullę.



Wybory we Włoszech.

We Włoszech odbyły się w tych dniach wybory do parlamentu na podstawie nowej ustawy korporacyjnej. Na froncie domu Federacji Faszystowskiej w Rzymie wywieszono dla celów agitacyjnych olbrzymia podobizna Mussoliniego w postaci maski, dookoła zaś umieszczono wielkie napisy „SI” („Tak”), oznaczające aorobate ołtyki szefa rządu.

dniu jej rozpoczęcia, t. zn. 10 kwietnia, odroczone, aby rząd angielski miał czas na powzięcie ostatecznych decyzji.

TELEGRAMY

Zakończenie „Roku Świętego“

Rzym. — Wczoraj w bazylice św. Piotra oraz w trzech innych świątyniach odbyło się uroczyste zakończenie „Roku Świętego“.

W Bazylice św. Piotra zamknięcia drzwi dokonał Papież, w innych zaś świątyniach kardynałowie.

DYMISJA KS. BISK. D'HERBIGNY. Watykan. — Ogłoszone oficjalnie, że Ojciec św. przyjął dymisję ks. biskupa d'Herbigny, jaką zgłosił za stanowiska przewodniczącego papieskiej komisji Pro Russia ze względu na stan zdrowia.

UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY ŚMIERCY KAROLA W WIEDNIU.

Wiedeń. — W niedzielę, dnia 1 kwietnia, jako w 12-tą rocznicę śmierci cesarza Karola odbyło się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne, na którym obecny był również austriacki minister spraw wojskowych ks. Schönburg-Hartenstein, wódz legitymistów austriackich m. n. Wiener, generał Brudermann, oraz wiele innych osobistości. Przed kościołem ustawiona była kompania honorowa Heimwehry, oraz Ostmärkische Sturmgescharen. W kościele zawużył można było wielu dawnych oficerów austriackich, wysokich urzędników, przedstawicieli arystokracji austriackiej oraz korporacje monarchistyczne ze sztabami. Po mszy żałobnej złożono u stóp białego cesarza Karola wieńiec, następnie ruszył w kościele Kapucynów olbrzymi pochód, składający się z 24.000 osób do Michaela-Kirche, gdzie również złożono wieńcie u stóp tablicy pamiątkowej cesarza Karola.

KRYZYS GABINETOWY W BULGARJI

Sofia. — Bułgarski minister oświaty Bodajew podał się do dymisji, powodując tem samem możliwość ogólnego kryzysu gabinetowego, zwłaszcza że istnieje także od szeregu dni poważny konflikt między ministrem komunikacji Kosturkiewem a ministrem finansów Stefanowem, odmawiającym swej zgody na udzielenie kredytów przyznanych dla kolei.

Znamienny artykuł austriackiego wicekanclerza.

Wiedeń. — Ze znamiennym artykułem wystąpił w numerze świątecznym, wychodzącego w Gracu dziennika „Süddeutsches Tageblatt“ b. wicekanclerz austriacki Winkler, wypowiadający się jawnie za niemiecko-włoskim rozwiązaniem kwestji austriackiej i podkreślając konieczność współpracy Niemiec w obszarze nadnaddunajskim. Winkler wskazuje w tej kwestji na przyjaźń niemiecko-węgierską i zaznacza, że Niemcy powinny zostać do kombinacji nadnaddunajskiej wciągnięte. Hitlerowcy wykazywali w tygodniach ostatnich, jak pisze Winkler, duto dobrej woli, wstrzymując się od wszelkich aktów niepokojów. Także i Austria powinna więc zrozumieć doniosłe znaczenie wspólnej pracy z Niemcami. Dlatego też niemiecko-włoskie rozwiązanie kwestji austriackiej winno dojść jak najprędzej do skutku, zwłaszcza że kanclerz Dollfuss oświadczył gotowość uznania formułek, likwidującej konflikt austriacko-niemiecki na podstawie zagwarantowania niezależności Austrii ze strony Niemiec.

CHINY POD PROTEKTORATEM JAPONJI?

Moskwa. — Z Szangaju donoszą, że odbyły się ważne narady polityczno-gospodarcze przy udziale delegatów japońskich.

Tematem rozmów były sprawy udzielenia Chinom większej pożyczki, opłacenia długów zagranicznych oraz objęcia protektoratu nad Chinami przez Japonję z zobowiązaniem niemaszkalności terytorjalnej państwa chińskiego.

NOWE ROZRUCHY W HISZPANJI

Parý. — Z Madrytu donoszą, że w kilku miastach hiszpańskich doszło wczoraj do poważnych rozruchów. W Saragossie i Maladze syndykaliści usiłowali wywołać strajk powszechny. Podczas krwawych walk w Maladze jeden członek gwardji cywilnej poniósł śmierć. W Grenadzie zastrzelono policjanta. W St. Estebad jeden z kościołów został całkowicie zniszczony wskutek eksplozji bomby.

„Wojna nie jest bliska“

MUSSOLINI O SYTUACJI MIĘDZYKRAJOWEJ.

Parý. — Specjalny wystąpienie „Paris Soir“, Perreux, uzyskał wywiad z Mussolinim, w którym premier włoski wypowiada swe zdanie o bieżących zagadnieniach politycznych.

Układy rzymskie, zdaniem Mussoliniego, należy uważać za początek współpracy w Europie centralnej.

Każde państwo, które tego pragnie, może się do nich przyłączyć, protokoły rzymskie nie etwarzają żadnego bloku, wymierzzonego przeciwko jakimkolwiek państwom. Stosunki z Francją uległy w ostatnich czasach znacznemu polepszeniu. Celem doprowadzenia do jakiegokolwiek rezultatu, trzeba było czegoś więcej, niż słów. Potrzeba cięci i czynów. Ostatnią mową Mussoliniego zniekształcono. M. in. prasa podaje, że Mussolini mówił o „definitywnem uzbrojeniu Niemiec, podczas gdy w istocie była mowa tylko o defensywnem uzbrojeniu“. Plan włoski jest bliższy tezie francuskiej, niż inne projekty, dlatego niema powodu, aby Francja się na niego nie zgodziła, plan włoski pozostawia bowiem Francję przy obecnym uzbrojeniu i daje pewne gwarancje bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o rewizję traktatów, to jest ona zawsze kwestją aktualną, zwłaszcza dla tych krajów, które zostały pokrzywdzone przez traktaty. Należy te

nieprawidłowości naprawić. Zresztą gdy podpisywano te traktaty, nie uważano ich bynajmniej za wieczne.

Jeżeli chodzi o stanowisko Małej Ententy w tej sprawie, to nawet sam Benes i prezydent Massaryk powiedzieli, że pod warunkiem ograniczenia kompensat politycznych i ekonomicznych, kwestja ta mogłaby być rozważana.

Mussolini stwierdził wreszcie, że istnieje lepsza atmosfera dla zbliżenia francusko-włoskiego dlatego, że Francja i Włochy doszły do wspólnego zrozumienia pewnych wielkich spraw natury ogólnej. Należy się więc spodziewać, że ta atmosfera pozwoli na przystąpienie do dyskusji i na rozwiązanie problemów, istniejących pomiędzy obu krajami od prawie 15-tu lat.

Mussolini nie sądzi, aby pewne pesymistyczne przewidywania, odnoszące się do obecnego położenia międzynarodowego były uzasadnione.

Wojna nie jest bliska, zakończył Mussolini. W każdym razie rząd faszystowski nie będzie tym rządem, który podłoży ogień pod bezkę z prochem. Obecny ustrój ma przed sobą zbyt wielkie zadania materialne i moralne do spełnienia, które można dobrze wykonać tylko w okresie długotrwałego pokoju.

Potęźni protektorzy Stawiskiego

DLACZEGO OSZUSTA NIE ŚMIANO ARESZTOWAĆ?

Parý. — Znamienne zeznania złożył ostatnio przed parlamentarną komisją śledczą dla afery Stawiskiego komisarz Simon. Oskarża on komisarza Chemeta, że w chwili składania mu raportu, zwracającego uwagę na działalność Stawiskiego, Chemet w ostry sposób zaznaczył, że nie należy się zajmować tą sprawą. Zdaniem Simona, powód do aresztowania oszusta istniał już wtedy, gdy złożono pierwszy raport o bonach bajonskich. Powstrzymywali tę sprawę przyjaciele Stawiskiego z Surete Generale, komisarze Bayard, Colombani, Chénnet i Montabre. Wszyscy funkcjonariusze urzędu śledczego zdawali sobie sprawę z istoty sprawy. Dziecko zrozumie, że od grudnia roku ubiegłego całokształt sprawy nie był traktowany normalnie. Komisarz Simon uważa za skandal, że pozostawiono Stawiskiemu swobodę ruchów aż do 25 grudnia ub. roku. Również za niemoralne uważa komisarz Simon obecne powierzenie prowadzenia dochodzeń w sprawie Stawiskiego komisarzom, którzy stawali przed komisją dyscyplinarną. Świa-

dek mimochodem porusza sprawę oszusta Garfunkla w roku 1915 oświadczając że protektorem jego byli b. senator radykalny Grosjean, który uławił Garfunkla wyjazd do Szwajcarii, oraz komisarz Benoit, wreszcie senator Dalbier i niedawno zmarły senator Gervais.

Następnie zeznawał komisarz Peudepiece, który rzucił ciekawe światło na stosunki, panujące w Surete Generale. Otrzymał on rozkaz od swoich przełożonych niezajmowania się sprawą czeków Stawiskiego do chwili ukonstytuowania się parlamentarnej komisji śledczej. Również w sprawie Romagnino świadek nie otrzymał żadnych instrukcji od swoich przełożonych. O podróży Romagnino do Londynu komisarz Peudepiece dowiedział się dopiero z gazet. Na konieczność znalezienia talonów czeków zwróciła uwagę świadka dopiero komisja parlamentarna. W sprawie Dubarry'ego i innych współników świadek otrzymał od swego zwierzchnika zakaz przesłuchiwanie ważnych świadków.

Wypierają się

udziału w mordzie sędziego Prince'a.

Parý. — Podczas gdy prasa paryska omawiała aresztowanie przypuszczalnych morderców sędziego Prince'a, a nawet opowiadało sobie o treści zeznań trzech aresztowanych, Dussata, Spirito i Venture'a — okazało się, że łączący poszlak był prawdopodobnie w tym wypadku błędny. Od przeszło trzech dni starają się detektywi i sędzia śledczy wydobyć na wszelkie sposoby zeznania z trzech aresztowanych i dowiedzieć im, że oni to są poszukiwanymi przez policję mordercami sędziego Prince'a, lecz bezskutecznie. Nie pomagają najbardziej skomplikowane metody kryminalne. Aresztowani milczą, albo też utrzymują uparczywie, że z zamordowaniem sędziego Prince'a nie mają stanowczo nic wspólnego.

Kilkakrotnie urzędowo konfrontację wszystkich trzech aresztowanych, lecz twierdzą oni uparczywie, że się zupełnie nie znają.

LITEWSKIE GNEBIENIE POLAKÓW. Kowno. — W kościołach katolickich w Szrinwach, w Musnikach, w Szumiliżkach i Oranach litewskich władze odmówiły zezwolenia na odprawienie rekolekcji i głoszenie kazań w języku polskim. Ludność polska opuściła świątynie w tych miejscowościach.

ZWOLNIENIE HITLEROWCÓW I SCHUTZBUNDOWCÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. — Ogłoszony tu komunikat urzędowy stwierdza, że zorganizowana z początku roku bieżącego propaganda hitlerowska oraz akty teroru na obszarze Austrii zostały obecnie zaniechane. Komunikat zaznacza, że ten stan rzeczy przy-

na memorandum Mac Donald, przewidująca podwyższenie austriackich sił wojskowych z 30 do 60 tysięcy, zaś węgierskich z 35 na 70 tysięcy i zaznacza, że kanclerz Dollfuss domagał się w swoim orędziu noworocznym równouprawnienia włoskiego dla Austrii, t. zn. zniesienia dotychczasowych postanowień traktatu z St. Germain, ograniczającego ilość żołnierza austriackiego do 30 tysięcy.

Prokurator czeski apeluje

w sprawie Kaszyckiego i Kuliszewicza. Morawska Ostrawa. — Po wyroku uniewinniającym w procesach przeciwko Kaszyckiemu i Kuliszewiczowi prokurator zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Obecnie zgłosił on do sądu odwołanie od obu wyroków.

Przeciwko Kaszyckiemu wpłynęły podobno do sądu dalsze doniesienia z niektórych gmín.

Niektóre pisma czeskie ubolewają nad tem, że obaj Polacy są już poza granicami Czechosłowacji.

AFERA SZPIGOWSKA W CZECHOSŁOWACJI

Praga. — Władze bezpieczeństwa wydały oficjalny komunikat o wykryciu rozgątej stronie komunistycznej akcji szpiegowskiej w wojsku. Agenci bandy szpiegowskiej uprawiali również w armji propagandę wyrotową.

W związku z tem aresztowano ponad 200 osób.

LITEWSCY KUPY W POLSCE.

Kowno. — W połowie b. m. wyjechała z Kowna delegacja kupców i przemysłowców litewskich, celem pozyczenia większych zakupów towarowych w Polsce.

POJEDYNEK.

Parý. — W pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy odbył się w Carrassonie pojedynek pomiędzy b. ministrem handlu w gabinetie Daladiera — Mistlerem i przywódcą miejscowej organizacji monarchistów, który spoliczkował Mistlera. Pojedynek odbył się na pistolety i miał wynik bezkrwawy. Po wymianie strzałów przeciwnicy rozstali się bez zgody.

Olbrzymi wybuch

wulkanu w Islandji. Reykjavik. — Położony w południowo-wschodniej stronie Islandji wulkan Skeidar Joel rozpoczął wybuchać. Już z końcem ubiegłego tygodnia można było zauważyć silne zmiany na lodowcu skeidar.

Olbrzymie masy lodu runęły do rzeki Skeidar, która nagle wezbrała. W Reykjaviku, odległym o 250 km od wulkanu, można było widzieć olbrzymi słup ognia, wydobywający się z krateru wulkanu.

Jeszcze w niedzielę wielkanocną oceniano wysokość tego słupa na parę kilometrów. W ciągu 20 minut naliceono 78 piorunów. Równocześnie dał się słyszeć grzmot podziemny.

W nocny na poniedziałek wielkanocny począł padać deszcz popiołu. W rzece Skeidar płynię kipiąca woda. Połączenia telefoniczne są wszędzie przzerwane. Ofiar ludzkich prawdopodobnie nie było, ponieważ ta część Islandji jest rzadko zamieszkała.

KATASTROFA SOWIECKICH LOTNIKÓW.

Moskwa. — Lotnik Uszakow, który odleciał wraz z Lewoniewskim z Nomy do Vankarem na pomoc rozbitkom „Czelusinka“, zawiadomił, że uległ katastrofie lotniczej w pobliżu przyłądka Onman. Z powodu gęstej mgły samolot Lewoniewskiego zmuszony był wnieść się na wysokość 2500 m. Po kilku minutach lotu na tej wysokości aparat pokrył się lodem i zaczął szybko opadać wód. Pomimo wysiłków pilotów samolot spadł na ziemię. Lewoniewski odniósł rany twarzy. Jego towarzyszy, dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu, wyszedł z katastrofy bez szwanku.

NIEMIECKI POCIĄG DO KRAKOWA.

Katowice. — Prasa niemiecka donosi, że 8 b. m. o godz. 6 rano wyjedzie z Bytomia do Krakowa specjalny pociąg - brydz z orkiestra, daniem i bufetem aby umożliwić Niemcom ze Śląska Opolskiego zwiedzenie pamiątek Krakowa i salin wielkich. Koszta przejazdu z Bytomia do Krakowa wynoszą 4.70 marek od osoby.

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH.

Warszawa. — W numerze „Dziennik Ustaw“ z dn. 31 ub. m. ukazała się ustawa o pełnomocnictwach i dodatkowym kredycie na r. 1933/34 i Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dr. JOZEF KLUCZEWSKI
z powodu przeprowadzenia się
na ul. ŚLĄSKA Nr. 5
Przyjmie od 4 kwietnia od godz. 10 - 12 i 4 - 7 w.

pisac nalezy nietylko energicznym zabiegom władz, lecz także przeswadczeniu, że akcja ta może doprowadzić do celu.

Wobec tego wypuszczonych zostało na wolność z obozów koncentracyjnych w Austrii 100 hitlerowców, którzy oświadczyli, że w przyszłości wstrzymać się będą od wszelkiej akcji wyrotowej. Zwolnienie to jest jednak warunkowe i może być każdego czasu cofnięte, o ile wzmoczy się ponownie propaganda hitlerowska. Równocześnie wypuszczono w ciągu ostatnich dni na wolność 250 schutzbundowców, którzy pozostawali w związku z rewoltą socjalistyczna.

NA DRODZE ZBLIŻENIA JAPONSKO-AMERYKANSKIEGO.

Moskwa. — Według doniesień pism japońskich niestety nie następuje japońsko-amerykańskie zbliżenie gospodarcze. Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Hiroty postanowiono wysłać do Ameryki delegację polityczną, celem nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy obu państwami.

Przed japońskim parlamentem wyjeżdża w dniu 3 b. m. do Ameryki, gdzie przeprowadzą kilka narad z wybitnymi czynnikami, a m. in. prez. Rooseveltem.

AUSTRIA PRZED POWSZECHNĄ SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ.

Wiedeń. — Prasa tujejsza propaguje obecnie kwestję zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Austrii, zaznaczając, że żyćca sobie tego szerokiego koła ludności.

Prasa zwraca w związku z tem uwagę

nia ona Prezydenta Rąplitej do wydania rozporządzeń w drodze dekretów.
LITWA OTWIERA GRANICĘ DLA POSKICH ROLNIKÓW.
Wilno. — W przyszłym tygodniu wzno...

NIE WOLNO SPRZEDAĆ KWITÓW NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Warszawa. — Komisarz generalny Pożyczki Narodowej ostrzega przed nabywaniem przez osoby trzecie kwitów na Pożyczkę Narodową, wydanych subskrybentem, którzy uścili już w całości zadeklarowaną sumę.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

Łódź. — Tajemnicze zabicie rozegrało się wczoraj w domu przy ul. Mokrej 9. W odwiedziny przybyła do narzeczonego Zofia Janaszkówna.

TRAGICZNA STRZELANINA ŚWIĄTECZNA WE LWOWIE.

Lwów. — W czasie strzelaniny świątecznej zanotowano kilka wypadków ciężkiego poranienia. Mi in. został ciężko ranny 23-letni Piotr Szeflyk, który skutkiem wybuchu dynamitu utracił rękę i uległ oszpeceniu twarzy.

Mimowolne zabójstwo

Warszawa. — W Wielką Sobotę po południu, do rodziny zamieszkałej w Mińsku Mazowieckim, przyjechał na święta Stefan Żółtek, szeregowiec marynarki wojennej w Pińsku. Tam spotkał się z kolegą, Wojciechem Bródzkowskim, szeregowcem 1 p. p., który również przybył do rodziny na święta.

BANDYCKI NAPAD NA SKLEP.

Łódź. — W ub. sobotę dokonano w Łodzi zuchwałego napadu bandyckiego na sklep masarski przy ul. Dąbrowskiego 47, należącej do Korpeckiego. W sklepie znajdowały się dwie kobiety, które czyniły porządkę przedświąteczne.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja b. r.

Ustalono już definitywnie n o w rozkład jazdy kolejowej, który wchodzi w życie 15 maja br. Wedle tego rozkładu Kraków otrzyma nowe połączenia z Warszawą.

święty na godz. 17.20 z przyjazdem do Warszawy o godz. 22.50. Ponadto w stronę Krakowa z Warszawy odchodzą będąc pociągi o godz. 7.30 z przyjazdem do Krakowa o 13-ej, oraz z wyjazdem z Warszawy o godz. 18 i przyjazdem do Krakowa o 23.36.

Plielgrzymka do Ziemi Świętej

Po raz pierwszy od czasów przedwojennych Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, przystępuje znów do organizacji Plielgrzymki do Ziemi Świętej, która wyruszyć ma ze Lwowa w dniu...

Plielgrzymka do Ziemi Świętej

Po raz pierwszy od czasów przedwojennych Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, przystępuje znów do organizacji Plielgrzymki do Ziemi Świętej, która wyruszyć ma ze Lwowa w dniu...

W ciągu nocy o 15 lat młodsza



dzięki użyciu orientalnego preparatu luszczącego „Aimz” usuwającego piegę, wagi, przyszcze, brunatne plamy, zniszczeń, czerwoność nosa i inne błędy piękności.

15 maja r. b. Ponieważ w tem terminie Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 i Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. św. Józefa 5, miały zamiar zorganizować podobną Pielgrzymkę — przyłączyły się one do akcji Komisarjatu Gen. Ziemi Świętej.

KRONIKA

Częstochowa 4 kwietnia Sroda
Dziś — Izidora, bisk.
Jutro — Wincentego Fer.
Wschód słońca o godz. 5,15
Zachód — 18,20

sluguje prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu do szkół państwowych i samorządowych. W razie niezamocności, dzieci te mają być zwolnione od wszelkich szkolnych opłat administracyjnych.

— Ze świąt. Ubiegłe święta, jak łatwo było przewidzieć, minęły cicho i spokojnie.

— Ruch emigracyjny w lutym. Według ostatnich obliczeń, w lutym r. b. wyjechało z Polski ogółem 2,224 emigrantów, w tem 639 do krajów europejskich i 1,585 do krajów pozaeuropejskich.

wypadkach itd. Ponadto odbywa się szereg pokazów praktycznych.

Jako dalszy etap tej akcji pielęgniarki P. C. K. organizują „konkursy zdrowia chaty wiejskiej” z nagrodami.

— Kalendarzyk łowiecki na kwiecień.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w kwiecieniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:
Losie-byki, jelenie-byki, danielce-rogacze, sarny-kozy, sarny-kozły, łanie...

— W sprawie znizek celnych, przyznanych Polsce w nowozawartych traktatach handlowych.

W związku z traktatem w ostatnich czasach przez Polskę, w oparciu o nową taryfę celną, całego szeregu traktatów handlowych z obcimi państwami, a mianowicie z Austrią, Belgią, Czechosłowacją, Danją, Holandją, Szwajcarią i Szwecją, znaczna ilość artykułów pochodzenia polskiego może korzystać przy eksporcie ze znizonych konwencyjnych stawek celnych.

Z walnego zebrania Akademickiego Koła Częstochowian w Krakowie.

W dniu 3 marca 1934 r. odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim doroczne walne zebranie Akademickiego Koła Częstochowian w Krakowie, przy obecności buratora Koła p. doc. dr. T. Milewskiego, Prezes Koła p. Stefana Miłkowskiego...

Skasowanie dopłat kolejowych na rzecz Funduszu Pracy.

Od 1-go kwietnia zostaje skasowane na kolejach państwowych 10-groszowe dopłaty do biletów, których cena przewyższa 2 złote.

Akcja szerzenia higieny na wsi.

Polski Czerwony Krzyż przystąpił ostatnio do wzmoczonej akcji szerzenia higieny na wsi, w połączeniu z uświadamianiem ludności wiejskiej w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, oraz w zakresie pielęgniarsstwa.

— Nasz prima-aprils. W numerze wielkanocnym „Gońca” z racji przypadającego zarazem dnia 1-go kwietnia, zamieściliśmy fantastyczną wiadomość o wykryciu olbrzymiego jaszczura w pływali „Bałtyk”.

— Parcelacja w roku 1935. Z dniem 31 ub. m. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1935. Plan parcelacyjny na rok wymieniony obejmuje ogółem 20,000 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego oraz 100,000 ha grun. w prywatnych na terenie Rzeczypospolitej.

— ci kawalerów „Wirtuti Militari”

Władz. szkolne ogłosiły, iż dzieciom słubnym kawalerów „Wirtuti Militari” przy...

— Nasz prima-aprils. W numerze wielkanocnym „Gońca” z racji przypadającego zarazem dnia 1-go kwietnia, zamieściliśmy fantastyczną wiadomość o wykryciu olbrzymiego jaszczura w pływali „Bałtyk”.

— Parcelacja w roku 1935. Z dniem 31 ub. m. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1935. Plan parcelacyjny na rok wymieniony obejmuje ogółem 20,000 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego oraz 100,000 ha grun. w prywatnych na terenie Rzeczypospolitej.

— ci kawalerów „Wirtuti Militari”

Władz. szkolne ogłosiły, iż dzieciom słubnym kawalerów „Wirtuti Militari” przy...

Przyrost naturalny

w poszczególnych państwach.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące przyrostu naturalnego ludności w poszczególnych państwach w II kwartale ub. r.

Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wyniósł 104.121 osób, w Anglii wraz z Walią 45.556, w Czechosłowacji 23.739, we Francji 24.187, w Holandji 25.510, w Niemczech 69.489, w Portugalii 25.816, na Węgrzech 14.882, oraz we Włoszech 116.715 osób.

Największy stosunkowo przyrost naturalny zanotowano w Portugalii, gdzie wynosi on 14,6 na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym. W Polsce na 1000 mieszkańców wynosi 12,6, w Holandji 12,4, we Włoszech 11,1, na Węgrzech 6,8, w Czechosłowacji 6,3, w Anglii wraz z Walią 4,6, w Niemczech 4,2, oraz we Francji 2,3.

Choroby a przemiany pogody

Naogół człowiek źle znosi silny wiatr oraz szybki spadek ciśnienia barometrycznego. Są dwie kategorie chorób szczególnie związanych z porą wiosenną, wywołanych przez te dwa czynniki, to znaczy silne wiatry i obniżenie się ciśnienia atmosfery. Chorobom tym nadano nazwy cyklonu i meteoropatii.

Wiatry mają wielki wpływ na warunki klimatyczne. Zmieniają one bowiem temperaturę powietrza okolic, w których wieją, jego wilgotność, oraz ciśnienie barometryczne. W wielkich miastach z unoszoną się przez wiatr chmurami pyłu przenoszą się miliony zarasków, nierzadko chorób zakaźnych, jak zapalenia gardła, zapalenie spojówek etc. Wiatry, zwłaszcza silne i zimne, w połączeniu z niską temperaturą i znaczną wilgotnością powietrza pozabawiają organizm człowieka w krótkim czasie wielkich ilości ciepła. Do takich silnych i szkodliwych wiatrów należy nalezy północny „mistral” lub „maestro”, wiejący w południowej Francji i północnych Włoszech, „bora”, nawiedzający wybrzeże Adriatyku, u nas zaś ostre wiatry północne i północno-wschodnie. Szczególnie szkodliwe są one u cierpiących płuc, oskrzeli, gościu stawowym (reumatyzmie), pogarszając stan chorych.

Druga kategoria wiatrów suche i gorące, jak wiatr „sirocco”, wiejący w krajach południowo-słowiańskich, „jugovina” lub egipski pustynny „chamsin” oraz perski i arabski „samum” działają na ludzi z osłabionym układem nerwowym wprost chorobotwórczo. Nietylko pogarszają stan chorych na inne cierpienia, lecz zdolność same wywołać zaburzenia zwane cyklonopatią. Na cierpienia te składa się znużenie, apatia, senność, ogarniająca chorego, a dalej ból głowy, zaburzenia trawienia, depresja psychiczna, kołatanie serca, duszność i wiele innych przypadłości. Nasz polski „halniak” zaliczyć również należy do kategorii wiatrów wywołujących cyklonopatię.

Meteoropatia, cierpieniem, którego źródło tkwi w spadku ciśnienia atmosferycznego, nawiedzani są przede wszystkim ludzie chorujący na artretyzm, oraz neuropaci. Przy zbliżającej się zmianie pogody, której towarzyszy spadek ciśnienia barometrycznego, zwiększają się u artretyków przede wszystkim dolegliwości stawowe. Meteoropatia u ludzi z osłabionym systemem nerwowym, neuropatów, są po wodom bólów głowy, ogólnego niedomagania i senności, oraz depresji psychicznej. Depresja ta, pod wpływem zmiany pogody, przybiera także rozmiary, że jak twierdzą niektórzy, zwiększa ona ilość samobójstw rekrutujących się przeważnie zśród tej kategorii ludzi.

Krótkie to uwagi nie wyczerpują całej listy chorób, bądź wywołanych, bądź pogarszających się pod wpływem silnych wiatrów i spadku ciśnienia atmosferycznego. Nadmienić należy, że wiatry niezawsze są czynnikiem chorobotwórczym. Np. wiatr słaby i ciepły działa na wielu chorych korzystnie. Działanie jego na organizm ludzki jest lekko podniecające. Ar-

WYKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSEWSKIEGO
w Opatowowie, III Aleja № 32, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp.
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Polonia Argentyńska

(Korespondencja z Buenos Aires).

Jednym z najważniejszych terenów kolonizacyjnych po Brazylii jest Argentyna. Od XVI wieku znajdowała tam emigracja europejska nader korzystne warunki dla swych działalności i rozwoju gospodarczego.

Emigracja polska do Argentyny datuje się od początku roku 1880-go. W dobre przedwojennej emigracja ta stanowiła, właściwie mówiąc, odgałęzienie niezmiernie licznego potoku emigracyjnego do Brazylii. Dzięki nader przyjaznemu u disposobieniu dla Polaków ówczesnego gubernatora terytorium Misiones, Francuza, kilka tysięcy Polaków osiedliło się w tym terytorium, sąsiadującym z brazylijskimi stanami Rio Grandem do Sul, Santa Catharina i Parana, w których osiedlili się i osiedlają się jeszcze obecnie Polacy — emigranci przybywający do Brazylii. Emigracja polska kierowała się również w pewnej mierze i na pogranicze leżących w pobliżu Paragwaju i Urugwaju. W ten sposób wytworzył się polski teren emigracyjny La Platy, poszczególne części którego położone w czterech państwach, posiadają jednak szereg cech wspólnych pod względem klimatycznym i gospodarczym.

Argentyna jest krajem wybitnie rolniczym. Wplywają na to klimat i charakter powierzchni, nader korzystne dla wszelkiego rodzaju wytwórczości rolnej. Najbogatszymi regionami są Pampa i Międzyrzecze, produkujące pszenicę, kukurydzę, trzcinę cukrową, wino, oraz posiadające kopalnie paszwy.

W północnej Argentynie istnieje plantacja egzotycznych owoców, jak: pomarańcze, banany, ananasy, oraz herbaty południowo-amerykańskiej, zwanej yerby, oraz ryżu i oleistych nasion. Dla otrzymania prawa wjazdu i osiedlenia się w Argentynie emigrant powinien w zasadzie posiadać tylko świadectwo moralności i lekarskie, oraz mieć zdolność do samodzielnego zarobkowania. Po przybyciu do Argentyny emigrant jest przez pięć dni utrzymywany kosztem państwa i otrzymuje przejazd bezpłatny do miejsca pracy. Szczególnie poparciem cieszy się osadnictwo. Jednak światowy kryzys gospodarczy dotknął i argentyński rynek pracy. Pod wpływem przesilenia rząd argentyński wstąpił na drogę tamowania migracji robotniczej, zwłaszcza tych kategorii, którzy nie mają zapewnionych środków do egzystencji. Zgodnie z odnośną ustawą imigrować mogą: kandydaci na osadników, (którzy wykazują się posiadaniem kwoty pieniężnej, wystarczającej na zakupienie gospodarstwa i zagospodarowanie się), robotnicy mający zapewnienia po przyjeździe pracę, oraz członkowie rodzin dawniej przybyłych emigrantów. Jest nadzieja, że po zwalczeniu kryzysu Argentyna powróci do swej tradycyjnej, liberalnej polityki imigracyjnej.

Do utjemnych odmian migracji do Argentyny należy tak zwany handel żywym towarem, znajdujący tu sprzyjające warunki na skutek niektórych specyficznych cech tego kraju. To też uważa międzynarodowych organizacji walki z tym handlem jest specjalnie zwrócona na Argentynę.

Przed wojną w Argentynie osiedliło się około 10.000 Polaków. Największe skupisko Polaków — osadników rolnych — istnieje w prowincji Misiones. Pod względem zajęcia emigracja polska w Misiones stanowi ludność osiadła i składa się w ogromnej swej większości z właścicieli zasobnych gospodarstw rolnych, opartych na uprawie yerby, nasion oleistych, ryżu, oraz plantacji owocowych. W Buenos Aires i niektórych miastach prowincjonalnych znajduje się kilku set polskich pracowników umysłowych, zatrudnionych w bankach, biurach handlowych i okrętowych i t. p. W miastach tych istnieje równie kilka-

dziesiąt niewielkich polskich przedsiębiorstw rzemieślniczych i handlowych.

Łatwy zarobek znajdują robotnicy kwalifikowani, rzemieślnicy, szoferzy, służba domowa.

Główną jednak masę wychodźstwa polskiego stanowi robotnik niewykwalifikowany. Naogół biorąc zarobki w normalnej koniunkturze są dość wysokie i umożliwiają składowanie oszczędności.

Ogół wychodźstwa polskiego w Argentynie znajduje się i niewątpliwie znajduje się będzie w ciągu lat najbliższych w pierwszym stadium rozwoju społeczeństwa emigracyjnego.

Życie organizacyjne jest słabo rozwinięte. Powstanie jakiejś organizacji lub stowarzyszenia wymaga mniej lub więcej liczebnej, stale w danej miejscowości osiadłej grupy wychodźczej, posiadającej zainteresowania, wychodzące poza granicę samej tylko kwestii walki o byt.

W opiekany stan znajduje się także duszpasterstwo w Argentynie. W Misiones przebywa tylko kilku księży Polaków, mówiących jako tako po polsku, na leżących do zakonu księży Werbistów, mającego swą kapitułę w Niemczech.

Szkolnictwo polskie jest również mało rozwinięte, mimo że ze strony rządu argentyńskiego nie napotyka na zewnętrzne trudności rozwoju, a to ze względu na liberalizm ustawodawstwa i politykę czynników miarodajnych. Struktura i rozproszenie wychodźstwa polskiego sprawiają, że szkolnictwo nie może przybrać wielkich rozmiarów. Szkół polskich istnieje dziesięć z pełnym kursem nauca w języku polskim. Uczęszcza do nich 300 dzieci to znaczy zaledwie parę procent dzieci polskich w wielku szkolnym. Personal nauczycielski rekrutuje się częściowo z Polski, częściowo z wśród miejscowej inteligencji polskiej.

Ustawodawstwo społeczne w Argentynie, jak wogóle w republikach południowo-amerykańskich jest słabo rozwinięte. Wspomnieć należy o ustawie odszkodowawczej za wypadki przy pracy, o ustawie normującej pracę kobiet i dzieci. Zgodnie z liberalnym duchem konstytucji argentyńskiej zasadnicze ograniczenia w stosunku do cudzoziemców nie istnieją. Z dobrodziejstwa ustawy o odszkodowaniach za wypadki przy pracy korzystają cudzoziemcy na zasadzie wzajemności, ustalzonej w drodze traktatowej. Odnośny układ został ostatnio zawarty z Argentyną przez Polskę. Pomoc państwowa bezrobotnym do ostatnich czasów nie istniała. Dopiero kryzys skłonił rząd argentyński do zajęcia się tą kwestią.

Prasa polska w Argentynie jest reprezentowana przez dość poważne czasopisma, jak: dziennik „Głos Polski” wychodzący regularnie w Buenos Aires, będący oficjalnym organem polskiej kolonii argentyńskiej, „Niezależny Kurjer Polski” znajdujący się w prywatnych rękach, oraz dwutygodnik „Orędownik” i pismo „Osadnik”.

Wychodźstwo polskie w Argentynie utrzymuje ścisły kontakt z Macierzą. Emigranci polscy wyrażają się o swej Ojczyźnie z uznaniem, wierząc w jej potęgę i mocarstwową przyszłość.

— Rozwój nowego pluma muzycznego. Ukazał się w druku nr 3 „Biuletynu Muzycznego Towarzystwa Opery Narodowej”. Rozwój pluma muzycznego, które założone zostało w czasach dla kultury muzycznej niezwykle niekorzystnych, świadczą należel o żywotności i ruchliwości Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej. Treść miesięcznika składa się z artykułów M. Skoluby „Muzyka a publiczność”, W. Fabry’ego „Bethoveen a Schubert”, W. Burkthala „Fortepian czynnik kultury wokalne”, M. Hertzowej „Dykcja a śpiew”, ze sprawozdań muzycznych królowych, oraz zagranicznych łączących się z zagadnieniami T. O. N. z części poświęconej działalności Towarzystwa z zakończenia ankiety „Jaka wina być opera w Polsce”, kroniki, kalendarzka muzycznego etc. Cena estetycznego „Biuletynu Muzycznego T. O. N.” wynosi 40 gr.

Z KRAJU

(-) Ruch statków w Gdyni. W lutym zawinęło do portu gdyniejskiego 304 statków o ogólnej pojemności 276.423 tona. Na statkach tych przybyło 214 pasażerów. W tym samym okresie czasu wyszło z Gdyni 301 statków o ogólnej pojemności 217.468 tona; na statkach tych wyjechało 284 pasażerów. W ogólnej liczbie pasażerów, którzy przybyli do Gdyni w lutym, znajdowało się 20 osób z Anglii, 18 z Danji, 7 z Finlandji, 15 z Holandji, 148 ze Stanów Zjednoczonych A. P., oraz 6 ze Szwecji. Wyjechało natomiast 98 osób do Anglii i 185 do Stanów Zjednoczonych A. P.

(-) Realizacja pretensji po 24 latach. Z Warszawy donoszą: W r. 1910 ujęł konduktor kolejowy Antoni Sych wpadł kowię przy pracy i w związku z tem sąd rosyjski przyznał mu 2.000 rubli odszkodowania. Władze polskie wyroku tego nie uznały, wobec czego Sych odwołał się do sądu apel. W tych dniach po 24 latach, zapadł wyrok, uznający pretensje Sycha i zasądziący od skarb państwa na jego rzecz 3.000 złotych.

(-) Katastrofa autobusowa na szosie. Na szosie pomiędzy Brzezinią a Łodzią obok wsi Nowosolna, wydarzyła się katastrofa samochodowa, która spowodowała poranienie 6-ciu osób, w tem 2-ech ciężko.

W kierunku Brzezini zjadł z dużą szybkością autobus, prowadzony przez Mordkę Nowaka. Ponieważ z przeciwej strony nadjechał wóz, którego konie spłoszyły się, Nowak nie mogąc zahamować autobusa, skręcił gwałtownie w bok.

Autobus wpadł do rowu i przewrócił się, 6 osób odniosło rany, w tem dwóch ciężko rannych przewieziono do szpitala w Brzezini. Szofera Nowaka aresztowano.

Wędkarze kieleckcy

alarmują o fatalnych skutkach kłusownicwa wodnego.

W związku z nową ustawą o rybołówstwie, mającą na celu ochronę ryb na wodach otwartych i racjonalną gospodarkę rybna, z kół kieleckich wędkarzy zwracają uwagę na konieczność współdziałania władz administracyjnych z towarzystwami wędkarskimi.

W chwili obecnej bowiem wędkarze, stosując karty do przepisów nowej ustawy, wykupili karty wędkarskie w starostwach wydzierżawiają obwoły rybackie, celem racjonalnej gospodarki rybnej, ale w dalszym ciągu na wodach otwartych w Kieleckim hula kłusownictwo rybne.

Pomimo, że wiosna jest okresem ochronnym dla wszystkich niemal gatunków ryb, kłusownicy łowią ryby w najlepszej i podczas targów w Kieleckich kobiety większe masowo znoszą z Morawicy, Mołżysza i Nidy, głównych centrów rybackich w Kieleckim, drobiazgi ryb na sprzedaż, łowionych podczas tarła.

Warto nadmienić, że Kieleckie jeszcze przed kilku laty było oczyszczoną rzeką, których niezwykle obfite połowy odbywały się w rzekach, obecnie raki w Kieleckim wyginęły niemal zupełnie.

Ten sam los czeka i ryby, o ile władze administracyjne nie podejmą energicznej walki z niszczycielami.

(-) Szantażysta doprowadził swą ofiarę do samobójstwa. Z Warszawy donoszą: Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko niejakiemu Janowi Lebidowskiemu, oskarżonemu o systematyczne szantażowanie młodej i pięknej żony bogatego kupca warszawskiego.

Szantaż ten doprowadził młodą kobietę do samobójstwa. Szantażysta poznał swą ofiarę na jednym z balów. Nastąpiło między nimi zbliżenie i od tego czasu Lebidowski szantażował żonkę. Lebidowski nie tylko wymuszał sumy pieniężne, ale okradał ją z biżuterji.

Wkrótce zdradzony mąż dowiedział się o wszystkim i uzyskał rozwód. Ofiara szantaży zawiadomiła o wszystkim policję, a następnie popełniła samobójstwo.

Szantażystę aresztowano. Wkrótce pętem usiłowań na zbicz z więzienia, lecz zamiar ten został udaremniiony.

niezmiernie
lepszym

WYKONANIE
POLONIA

WYKONANIE
POLONIA

WYKONANIE
POLONIA

WYKONANIE
POLONIA

NAJOPRZYSZYSZE
BÓLE GŁOWY
KOWALSKINA
KONIECZNY
TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
SERCE
WYKONANIE

Ze świata

[X] **Rozszerzenie moskiewskiej fabryki samochodów.** Prasa sowiecka donosi, że moskiewska fabryka samochodów p. f. „Stalin” ma być znacznie rozszerzona. Będzie ona oddać produkować samochody ciężarowe i osobowe, jakoteż motory i części do samochodów. Obecnie fabryka rozpocznie budowę nowego typu samochodu osobowego w 7 miejsc oraz 3 nowe typy samochodów ciężarowych i autobusów. Po zupełnym rozszerzeniu fabryka produkować będzie 70,000 samochodów ciężarowych m. in. 4,000 autobusów i 10,000 samochodów osobowych rocznie.

[X] **Poezja ogłoszeń matrymonjalnych w Japonii.** Ogłoszenia matrymonjalne w dziennikach europejskich tchną prozę życia. Zupełnie inaczej zaprzęta się na te rzeczy Daleki Wschód. W Japonii tego rodzaju ogłoszenia zredagowane są poetycznie. Autorzy i autorki ogłoszeń nie szczędzą przenosi, metafor, porównań co najpiękniejszych. „Jestem piękna kobieta — pisze Japonka — spływające fałszywe włosy otulają mnie niby obłokiem. Tęcza moja jest gębka jak brzoza gnająca się pod naporem wiatru. Twarz moja delikatna i aksaminowa jak płatki kwiatu, odbija oddanie i szczerą moją duszę. Majątek, który posiadam, wystarczy, aby senne marzenia miłosne stały się ciałem, abym podażyła szczęśliwą i radosną za moim panem. Dostąpię później szczęścia aby móc spocząć z nim razem w grobowcu z różowego marmuru”. To nie to, co ogłoszenie w dzienniku europejskim: „Mam lat X, zapewniony byt, mieszkanie 3-pokojowe, oferty tylko solidne”.

[X] **Chorzy z urojenia.** Znany specjalista chorób serca, prof. Wenkebach, opowiada o chorých na serce, którzy nim nie są. Liczba tych chorých z urojenia jest wcale poważna i — jak twierdzi profesor — wynosi jedną trzecią rzeczy wistych chorých, którzy przychodzą po poradę. Bogaty w doświadczenie i umiejący odróżniać na pierwszy rzut oka różne gesty i objawy u rzekomych i prawdziwych chorých, profesor Wenkebach twierdzi, że jedną z stałych cech rzekomo chorých na serce jest przykładanie przez nich ręki do okolicy serca i opowiadanie o różnych bólach, jakie odczuwają tu lub tam. Prawdziwy „sercowiec” mówi, zdaniem profesora, bardzo mało i niechętnie o swojej chorobie i rzadka tylko na wyraźne polecenie lekarza wska-

zuje miejsce, gdzie odczuwa ból. Jeszcze jedną ciekawą uwagę czyni profesor Wenkebach a propos chorých na raka. Twierdzi on, iż jednym z objawów wtórnych u cierpiących na raka, a przyzwycających do palenia, jest to, że tracą oni pociąg do papierosów, cygar, że palenie nie sprawia im już żadnej satysfakcji.

[X] **Polowanie na fokę, niedźwiedzie przy pomocy aeroplanów.** Szwedzcy rybacy i myśliwi morscy wpadli ostatnio na pomysł zastosowania aeroplanów podczas polowań na fokę, niedźwiedzie i psy morskie. Postanowiono użyć aeroplanów podczas polowań w okolicy Umeaa, gdzie morze pokryte jest gęsto górami i wielkimi krami lodowemu, co oszczędziłoby myśliwym długich podróży lądowymi i statkami i umożliwiłoby szybkie odszukanie zwierzęcy, bez straty czasu na podróże w nieodpowiednich kierunkach. Polowanie takie przedstawiałoby jednak poważne niebezpieczeństwo, ponieważ w wypadkach lądowania samolotów na wyspach lodowych, lód wskutek działania atmosferycznego, mógłby się załamać.

Wypredała klejnotów

dynastji Romanowów.

W Londynie odbyła się niedawno licytacja drobiazgow, które niegdyś należały do rosyjskiej rodziny cesarskiej. Najwięcej szła uwagę publiczności zwracały na siebie miniaturowe nożyki do owoców, misternie ramki złote, osypane kamieniami drogocennymi, złote papierosówki, ołówki etc. Najbardziej jednak interesowały ją wielkanocne, zrobione na specjalne ży-

wienie carów. — Zdaniem jubilerów, niektóre z tych jaj są wzorem sztuki jubilerskiej. Jedno, mające skorupę z emalii, zawiera żółtko z czystego złota, a wewnątrz żółtka kure, w kurze zaś koronę cesarską, wreszcie wewnątrz korony — rubinowe jasko. Klejnot ten sprzedano za 86 funtów szterlingów.

Publiczność podziwiała poza te małą arkę z kryształu. Wewnątrz arki umieszczono Zmartwychwstającego Chrystusa, podtrzymywanego przez dwu aniołów. Arka ma kilka cali wysokości. Dopiero przy patrzeniu przez lupę można zauważyć, z jakim niezrwanym kunsztem wyrzeźbiono figurę Zbawiciela. — Arkę tę sprzedano za 110 funtów szterlingów.

Tę sprzedają całej tej kolekcji, składającej się z przeszło 80-ciu klejnotów, osiągnęło 1,368 funtów szterlingów.

[X] **Osy w armji angielskiej.** Motoryzacja armji angielskiej robi coraz większe postępy, coraz większa liczba koni i mułów ulega redukcji. Maszyna, motor zastępują miejsce czworonożów. Jest jednak czworonoż, który się oparł zwycięskiemu pochodowi motoryzacji i zajmuje nadal w armji Union Jack u zaszczytne stanowisko żywego motoru. Jest to osioł, a właściwie 2 osły: jeden z kłapouchów służy w Gibraltarze, gdzie wyswiadcza usługi pralni wojskowej, rozwoząc bieliznę do koszar w twierdzy, drugi — na wyspie św. Maurycego w kolumnie sanitarne.

Bierz udział w życiu świata! Czytaj pismo miejscowe, które jest panoramą zdarzeń i zwierciadłem życia.



Niespodziewana wizyta.

Czy wiecie, że...

...nasienie pewnego gatunku figi może wyrosnąć tylko na gałęzi innego drzewa. Po wykielkowaniu, kilku metrowe korzenie dochodzą do ziemi, a geste ich spłaty całkowicie omotują drzewo-gospodara. Ciągając z niego sok, figa rozwi-ja się nadal swobodnie, aż powoduje śmierć swej podporcy. Służnie jest też nazwana figa-dusicielką. Gatu-

nek ten spotyka się na Florydzie, „Amerykańska ekspedycja archeologiczna dokonała w Andach ciekawego odkrycia. W jednej z trudno dostępných dolin natrafiono na ruiny miasta, wśród których znalezione kilka dobrze zachowanych gmachów. Badania wykazały, że pozostałi istnienia miasta przypadają na okres około 2,000 lat przed Chrystusem.

...w bardzo dwojaki sposób udostępniono zostało w Ameryce wszystkim i wszędzie pisanie na maszynie; w budkach podobnych do telefonicznych umieszczono maszyny, z których wolno korzystać przez pół godziny za automatyczną opłatą 10 centów (60 gr.). Po oznaczonym czasie automat zamyka maszynę, a po zatrzaśnięciu drzwi, stółki i krzesła wsuwają się z powrotem do budki.

„POLONIA—ITALIA”. Ukazał się Nr. 1/2 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia”. Na treści tego numeru składają się artykuły następujące: Dr. Leon Paczowski: Korporacjom, Rokowania handlowe Polski oraz umowy i traktaty zawarte, XV Międzynarodowe Targi w Mediolanie; Zbigniew Puget: Kolonia Italskie i możliwości eksportu polskiego. Treść powyższą uzupełnia Kronika Kulturalna i wykaz ofert.

Kłopot.

— Wzięcie Nr. 59, wyjść na widzenie! Przyszła żona.
— Która, panie inspektorze?
— Żona, powtarzam.
— Tak, ale ja siedzę przecież za białym.
Kuracja.
— Dawniej wyczytywałeś mi z oczu wszystkie życzenia.
— Tak, dawniej... Lekarz zabronił mi teraz uprawiać lekturek ekscytującą. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADJO?

ŚRODA, 4 KWIECIEŃ.

Warszawa Jala 1415 m, moc 120 kW.
700 Audycja poranna, 1205 Muzyka popularna (płyty), 1540 Recital i fortisizantowy Flory Car noskiej, 1610 Program dla dzieci: a) Pogadanka Al. Janowskiego, p. t. „A czy znasz ty bracie młody twoje siemka, twoje wody” (wycieczka na Prądnik), b) Opowiadanie „Wilk i kozioł” wygłosi wujaszek Jaś, 1640 Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżące omówi dr. M. Stępowski, 1655 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry jazz’owej Teatru „Cyganeria” pod dyr. Goryńskiego z udziałem Niny Grudzińskiej, 1750 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski, 1800 „Na farmie polskiej w Ameryce Północnej” wygłosi p. t. J. Strzykowski, 1820 Muzyka symfoniczna (płyty) Rimski-Korsakow: a) Wielkanoc, b) Antar, 1925 Dr. Hanna Huszcza-Winnicka wygłosi feljeton literacki p. t. „Typ kobiety nowoczesnej w literaturze”, 1940 Wiadomości sportowe, 1947 Dziennik wieczorny, 2002 „Księżniczka Chicago” operetka Emeryka Kalmana, 2045 Feljeton aktualny, 2230 Odczyt w języku esperankim p. t. „Polska myśl filozoficzna” wygłosi dr. Kaz. Ajdukiewicz (transm. z Krakowa), 2250 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia”.

L. WOLFF.

W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

— O, nie, panie doktorze Turner. Stanowczo odrzucam pańską ponętą propozycję współpracy. Nie chcę mieć nic wspólnego z temi warjackimi historjami. Nie nadeję się ani na szpiega, ani na kokotę — nie posiadam żadnych zdolności potemu. Czy pan mnie dobrze zrozumiał, panie doktorze Turner?

Z jego twarzy nie schodził wyraz życia żywej dobrodusznosci.

— Świetnie zrozumiałem, szanowna pani. Ale uprzedzam, że konsekwencje niemiądrego postępowania poniesie pani.

— Z przyjemnością.

— Nie mogę sobie wyobrazić, aby pani doznała szczególnej przyjemności, jeżeli powiadomiła dyrekcję hotelową, że po kójówka z ich hotelu wybrała się z gościem na wycieczkę do Płocka i tam z nim przenocowała.

— Uczuła w gardle skurcz obrzydzenia.

— Dyrekcja z pewnością wyrazi ogromną wdzięczność za te cenne wiadomości, panie doktorze Turner.

Doktor Turner był widocznie zaskoczony tem, że pogródka nie wywołała jilniejszego wrażenia.

— Radzę poważnie się zastanowić nad sytuacją. Dają pani trzy dni czasu do namysłu.

Milcząca odwróciła się na pięcie i wyszła z pokoju.

Naturalnie jest rzeczą przykrą i kłopotliwą, jeśli dyrektor dowie się o niewinni wycieczce — rozmyślała Henryka Wołyńska, siedząc w służbowym

— Dzięki, dobrze.

— Pani nie ma na przeciwko temu, że byśmy dzisiejszy wieczór spędzili razem?

— Chętnie, mister Barker. Kończę służbę o dziewiątej.

— Doskonale. Ziemi razem kolację, jeśli pani pozwoli.

— Z przyjemnością, mister Barker — odpowiadała panna Wołyńska, zabierając się do robienia wieczornych porządków.

ROZDZIAŁ XIX.

Punktualnie o godzinie dziewiątej wieczorem zjawił się kapitan Barker koło przystanku tramwajowego. Mzł drobny deszczek.

Panna Wołyńska przyszła z piętnastominutowym opóźnieniem. Spieszyła się, robiła wrażenie bardzo zdenerwowanej.

— Chodźmy mister Barker, pojedziemy taksówką.

Na przeciwległym rogu stało kilka wolnych samochodów.

— Niech pan jedzie w aleje Ujazdowskie — powiedziała Wołyńska przesadnie głośno. — Tylko prędzej!

— W taki deszcz nie mogę jechać przedko — niebardzo grzecznie odpowiedział szofer, starszy jegomość o mrukowatym wyglądzie.

— Co się stało? — zapytał Barker, gdy wóz ruszył.

— Mam wrażenie, że mnie szpiegują.

— Kto? Dlaczego?

— Ach, panie kapitanie, już pan zapomniał o egzystencji doktora Turnera. — Odwróciła się i spojrzała przez tylne okienko. — Spojrzała na niego z zażenowaniem.

— Poniostał mnie imaginacja.

— A ja zawsze myślałem, że umysł filozofa pracuje bardzo wolno.

— Tylko u mężczyzny, panie kapitanie. U kobiet jest całkiem inaczej. Dokąd po jedziemy na kolację?

— Wybór pozostawiam pani, panno Henryko. Pani z pewnością zna Warszawę lepiej ode mnie.

— Ale nie z tej strony. Tak zwane pierwszorzędne restauracje stan tylko ze słyszenia. Jest ich dużo, ale są podobno horrendalnie drogie.

Roześmiała się głośno.

— U mnie to nie odgrywa żadnej roli, panno Henryko.

— Prawda, zapomniałam, że pan jest graczem. Dla graczy pieniądz jest czymś bezwartościowym.

— Nazwijmy to drobną przesadą...

— Mnie się zdaje, że gracz zapaturuje się na pieniądz z innego punktu widzenia, niż nie gracz. Pieniądz przestaje być ekwiwalentem wartości i staje się wskaźnikiem mniejszej lub większej ilości szans. W każdym razie musi sprawnie szaloną przyjemność, że się nie boi pieniądza i nie ma się do niego ani odrobiny szacunku.

— Pani powinna napisać książkę o filozofii gry, panno Henryko — powiedział żartobliwie.

— Postaram się ukinąć tej przyjemności — odpowiedziała tym samym tonem. — Ostatecznie dokąd jedziemy? Chce pan do Oazy?

— Dobrze, proszę pani.

Zapukała w szybę. — Niech pan jedzie na Wierzbowa, do Angielskiego. Inną drogą, ale najkrótszą.

Kiedy wysiedli i Barker płacił, panna Wołyńska uważnie rozejrzała się na wszystkich strony. Doktora Turnera nie dostrzegła.

— Stąd niedaleko do „Olimpii”. — Przejdźmy się, panie kapitanie.

d. e. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gonca Czesłochowski”